

HENRYK OLSZAR

Instytut Nauk Teologicznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach

[https://orcid.org/0000 0002 1585 4637](https://orcid.org/0000_0002_1585_4637)

## „Dziecko Waszej troski” Choroba Heleny Hoffmann w opinii lekarzy

1. Początki w klasztorze i pierwsze oznaki choroby – 2. „Oblubienica Krzyża”.
- Nasilenie objawów choroby – 3. Trzeci atak choroby – 4. Powrót na Górny Śląsk –
5. „Dziecko Waszej troski” – 6. Profesja wieczysta i duchowe stygmaty – 7. Agonia

3 września 1927 r., w sobotę, Helena Hoffmann ze Zgody na Górnym Śląsku zgłosiła się do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Miała ukończone siedemnaście lat<sup>1</sup>. Podała się badaniu lekarskiemu w celu otrzymania świadectwa zdrowia. Psychiatra i neurolog Waldemar Kunick<sup>2</sup> z Marcinowic koło Jawora

---

<sup>1</sup> Helena Hoffmann urodziła się 7 lutego 1910 r. w Zgodzie (obecnie dzielnica Świętochłowic) w rodzinie robotnika Josepha (Józefa) Hoffmanna i jego żony – Albiny Jarzombek. To Służebnica Boża Siostra Maria Dulcissima Hoffmann SMI.

<sup>2</sup> Szpital Hutniczy w Rożdżeniu otwarto w 1878 r., a jego lekarzem głównym był dr Simon, wymieniony jeszcze w 1912 r. W 1914 r. występuje dr Waldemar Kunick (ur. 26 lipca 1879 r.), student medycyny uniwersytetów: we Wrocławiu (2 lata), w Greiswaldzie (3 lata), Berlinie (1 rok) i Kilonii (3 lata); w 1905 r. został absolwentem Wydziału Medycyny Uniwersytetu im. Christiana Albrechta w Kilonii (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel); autor pracy pod tytułem *Zur Lehre der Paranoia chronica (Verfolgungswahn und Tötung des vermeintlichen Verfolgers)* [Lübbecke 1905, ss. 18]; pracownik kliniki psychiatrycznej w Kilonii i kliniki chorób oczu i uszu w Katowicach (dawny *Kanppschafthlazaret* przy Emmastraße 34 – obecnie ul. Francuska). Był on jeszcze wymieniony w spisie personelu w 1932 r. wraz z lekarzem Herbertem Kołodziejem. W 1924 r. pracował tam lekarz Zygmunt Mikolaiczek. W 1939 r. lekarzem naczelnym szpitala był dr Kazimierz Korzeniowski. Zob. *Rozmowa autora z Krzysztofem Brożkiem z Katowic z 2 stycznia 2021 r.* (zapis w posiadaniu autora). Por. Paul Börner. 1914. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland auf das Jahr 1914*. Leipzig: Verlag von Georg Thieme, 238; August Morcinek. 1932. *Spis lekarzy-prakt., lekarzy-specjalistów, techników-dentyst., położnych szpitali, aptek i kas chorych Województwa Śląskiego według stanu z dnia 20 lipca 1932 r.* Katowice: Urząd Wojewódzki Śląski, 32; Stanisław

(Merzdorf bei Jauer) na Dolnym Śląsku, lekarz główny ze Szpitala Hutniczego Przemysłowej Kasy Chorych Giesche Spółki Akcyjnej w Roździeniu-Szopienicach (*Hüttenlazarett in Rosdzin – Schopinitz*), pozytywnie ocenił wyniki badań jej sprawności psychofizycznej:

Panna Helena Hoffmann ze Zgody została poddana badaniu lekarskiemu (...). Ona jest cieleśnie zdrowa i nic nie wskazuje na występowanie chorobliwych zmian, które by pozwalały spodziewać się niezdolności do wykonywania zawodu<sup>3</sup>.

Na podstawie tego zaświadczenia oraz świadectwa moralności 7 grudnia 1927 r., w środę, otrzymała oficjalne powiadomienie o przyjęciu do sióstr marianek. Z prezydium policji we Wrocławiu uzyskała też oficjalne zezwolenie na pobyt w Niemczech<sup>4</sup>. 15 maja 1928 r., we wtorek, w domu macierzystym we Wrocławiu przy *Josefstraße* 5–7 została wprowadzona do grona kandydatek<sup>5</sup>. Osobiście przyszła do klasztoru, aby „złamać swoją własną wolę i wzgardzić swoim ja”<sup>6</sup>. Życie zakonne uznała za najwyższe dobro<sup>7</sup>. Dzięki swej radosnej pracy, uprzejmości i uprzedzającej grzeczności „była lubiana przez wszystkie siostry”<sup>8</sup>. Nie przewidywała zapewne, że wkrótce stanie się ofiarą ciężkiej choroby, a w jej wyniku – „Oblubienicą Krzyża”.

Celem tego artykułu jest prześledzenie choroby Heleny Hoffmann i ustalenie personaliów lekarzy, którzy przychodzili jej z pomocą w latach 1928–1936. Obok nich uczynki miłosierdzia wobec niej wykonywały Siostry Maryi Niepokalanej, zwłaszcza gdy asystowały jej w badaniach i wspierały w chorobie. Narracja, podana w formie syntezy, oparta jest na analizie dostępnych źródeł archiwalnych i opracowań.

Konopka. 1936. *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: Naczelna Izba Lekarska, 1703; Peter Geils, Willi Gorzny, Hilmar Schnuck. 1983. *Gesamtverzeichnis des deutschsprachigen Schrifttums (GV) 1700–1910*. T. 82: *Ks–Kun*. München – New York – London – Paris: Saur, 250; Joanna Lusek. 2010. „Rozwój służby zdrowia i opieki społecznej w Katowicach do 1914 r.”. *Wiek Stare i Nowe* 2 (7): 34–35.

<sup>3</sup> Archiwum Prowincji Polskiej i Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu (dalej: ASMIW), sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Lekarskie świadectwo zdrowia z 3 września 1927 r., 67.

<sup>4</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Pismo Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu do Prezydium Policji we Wrocławiu z 22 czerwca 1928 r., 39, 41–42.

<sup>5</sup> Jan Górecki. 2009. *Śląska służebnica cierpiącego Pana. S.M. Dulcissima Hoffmann*. Katowice: Siostry Maryi Niepokalanej, 73.

<sup>6</sup> ASMIW, sygn. S(8)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae [Versio] B (zeszyt czarny), *Życiorys S. M. Dulcissimy Hofmann SMI*, 16.

<sup>7</sup> Maria Grażyna Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski. Życie i pascha siostry Dulcissimy (Heleny Hoffmann)*. Katowice: Emmanuel, 58.

<sup>8</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1: 1928–[19]35. Notatka w aktach, 5.

## 1. Początki w klasztorze i pierwsze oznaki choroby

Według o. Josepha Schwetera CSsR pierwsze oznaki ciężkiej choroby u Heleny Hoffmann pojawiły się już w poniedziałkowy wieczór wigilijny 1928 r. Już od lipca tego roku przebywała ona jako kandydatka pod opieką 46-letniej s. Marii Balbiny (Aloysii) Behr SMI<sup>9</sup> w domu Fundacji ks. Herrmanna Hellmanna<sup>10</sup>, należącym do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Henrykowie (Heinrichau) na Dolnym Śląsku<sup>11</sup>. S. Maria Balbina oraz przebywające na placówce siostry<sup>12</sup>: Maria Urbana (Maria) Hildebrandt SMI<sup>13</sup>, Maria Domitilla (Emma) Willmann SMI<sup>14</sup>, Maria Deogratia (Mathilde) Zigan SMI<sup>15</sup> i Maria Tryphonia (Rosa) Köller SMI<sup>16</sup> z wielką troską opiekowały się nią i szczerze martwiły o jej przyszłość:

Była słaba, wycieńczona i musiała od czasu do czasu pozostawać w łóżku. Dopiero 3 stycznia zachorowała, prawdopodobnie na zapalenie mózgu. Było wtedy bardzo zimno, a w następnych dniach mróz się jeszcze bardziej nasilił. W tym czasie panowała w Henrykowie grypa, ale siostry twierdziły, że były to tylko lekkie przypadki i że Helena nie powinna była zarazić się tą chorobą – której powikłaniem mogło być zapalenie mózgu – od sióstr doglądających chorych. Jedyną przyczyną tej bogatej w następstwa choroby są niezbadane wyroki Boże<sup>17</sup>.

---

<sup>9</sup> S. Maria Balbina pochodziła z Boboluszek (Boblowitz, Hedwigsgund) w pobliżu Branic (Branitz). Zob. Józef Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. Tłum. Dominika Kleinert. T. 1. Wrocław: Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej, 135; Katarzyna Maler. 2017. *Kościół katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742–1945. Dzieje polskiej części archidiecezji ołomunieckiej – komisariatu kietrzańskiego i wikariatu generalnego w Branicach*. Cz. 2: *Słownik biograficzny duchowieństwa katolickiego urodzonego bądź działającego na ziemi głubczyckiej do 1946 r. Zakony żeńskie na ziemi głubczyckiej do 1946 r.* Opole: Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Płaskowyż Dobrej Ziemi”, 263.

<sup>10</sup> Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 1, 266.

<sup>11</sup> Joseph Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża (S. M. Dulcissima Hoffmann)*. Tłum. Władysław Biedrzycki. Katowice: Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej, 27–28.

<sup>12</sup> Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 1, 268.

<sup>13</sup> Miejsцем jej pochodzenia były Wojnowice (Wanowitz) w powiecie głubczyckim (Kreis Leobschütz).

<sup>14</sup> Pochodziła z Bernacie (Wenersdorf) w powiecie głubczyckim (Kreis Leobschütz).

<sup>15</sup> Urodziła się w Hacı (Hač, Haatsch) w powiecie raciborskim (Kreis Ratibor).

<sup>16</sup> Pochodziła z Wälcza (Deutsch Krone) w Prusach Zachodnich (Westpreussen).

<sup>17</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 28.

W innym miejscu s. Maria Balbina napisała:

[W Henrykowie] s. [Maria] Dulcissima pracowała pilnie w domu; można przypuszczać, że wtedy w srogiej zimie zachorowała skutkiem przeciągu, gdy była rozgrzana po pracy. Było to 3 stycznia 1929 r., kiedy zachorowała i około cztery tygodnie chorowała. Mieliśmy wtedy dwa przypadki lekkiej grypy. Było to w grudniu, jednakże bez opieki lekarskiej. Mieliśmy tylko zabiegi pomocnicze i prawdopodobnie wtedy s. [Maria] Dulcissima mogła się zarazić<sup>18</sup>.

Ówczesna asystentka generalna (później sekretarka generalna) Zgromadzenia, s. Maria Honorata (Maria) Masur (Mazur) SMI<sup>19</sup>, odnotowała w swoich osobistych wspomnieniach:

Od jakiegoś czasu kandydatka Helena chorowała w domu macierzystym [we Wrocławiu]. Ponieważ przypuszczaliśmy, że nie służy jej powietrze w dużym mieście, wysłałyśmy ją do naszego wiejskiego domu w Henrykowie. Tam wypoczęła i pomagała siostrą w pracach domowych (...) 3 stycznia 1929 r. rozchorowała się poważnie (...) Nie zważała na to i wstawiała [z łóżka]<sup>20</sup>.

Helena Hoffmann, wracając myślami do swojego dzieciństwa, w kontekście tego zdarzenia zapisała te oto słowa:

W czasie szorowania korytarza [w domu, gdzie mieszkałam z rodzicami i bratem] próbowałam ślizgać się na nogach. Nagle się poślizgnęłam i (...) uderzyłam w stalową poręcz i doznałam rany ciętej głowy, powyżej oka. Jeszcze dziś to jest widoczne<sup>21</sup>.

W zachowanej dokumentacji źródłowej nie ma odniesienia, aby któryś z jej lekarzy w rozmowie z nią powrócił do tego zdarzenia z dzieciństwa. Nie zachowały się bowiem żadne zapisy z badania podmiotowego, w którym lekarz zbierał informacje o jej aktualnych dolegliwościach, charakterze i czasie trwania objawów

---

<sup>18</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Pismo s. M. Balbiny (Aloysii) Behr SMI do s. M. Armelli (Rosy) Krakowskiej SMI z 17 kwietnia 1931 r., 85.

<sup>19</sup> Urodziła się w Śmiczu koło Prudnika (Schmitsch bei Neustadt in Oberschlesien).

<sup>20</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski), Notatka (bez daty), I. Por. Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 26–27.

<sup>21</sup> ASMIW, sygn. S(8)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae [Versio] B (zeszyt czarny), Wspomnienia Heleny Hoffmann, 5.

chorobowych, przyjmowanych lekach, przebytych chorobach, schorzeniach występujących u najbliższych członków rodziny, o stylu jej życia, sposobie odżywiania się, aktywności fizycznej i ewentualnych zagrożeniach epidemiologicznych wynikających z wykonywanej pracy.

Helena Hoffmann w czasie pobytu w Niemczech była zarejestrowana w Zakładzie Ubezpieczeń we Wrocławiu (*Versicherungs-Institut in Breslau*) przy Placu Berlińskim (*Berliner Platz*) 1a<sup>22</sup>. Nie była zdolna do pracy od 30 stycznia 1929 r.<sup>23</sup> Chorą Helenę zbadał lekarz Georg Krischke<sup>24</sup> z Henrykowa, zajmujący się na co dzień osobami cierpiącymi na choroby uszu, nosa, gardła i krtani<sup>25</sup>. On to zdiagnozował u niej śpiączkowe zapalenie mózgu (*encephalitis lethargica*)<sup>26</sup>, opisane w 1917 r. przez austriackiego neurologa Constantina von Economo<sup>27</sup>. Rozpoznanie to prawdopodobnie było trafne z uwagi na sezonowość tej choroby (zima). W latach 1917–1924 panowała pandemia, ale pojedyncze przypadki zdarzały się już wcześniej i później – nawet w 1928 r. Nie wywoływał jej wirus, jak przypuszczano, lecz – jak się okazało w 2001 r. dzięki badaniom molekularnym – podłoże tej choroby mogło być autoimmunologiczne. Związek zapalenia mózgu z zapaleniem gardła sprawił, że laryngolog Krischke wysunął również hipotezę o paciorkowcowym, czyli bakteryjnym czynniku etiologicznym. W chorobie tej zdarzały się incydenty zasypiania na tydzień do dwóch tygodni, po których chorzy albo zdrowieli, albo umierali. W czasie poprzedzającym śpiączkę pojawiały się u nich bóle, zawroty głowy, zaburzenia wzroku, silne bóle kończyn, drgawki, trudności z utrzymaniem równowagi, a nawet zaburzenia psychiczne<sup>28</sup>. Badana przez niego Helena straciła

<sup>22</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Zgłoszenie o chorobie zawodowej z ubezpieczenia od wypadku w przemyśle i rolnictwie, 89–90.

<sup>23</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Lekarskie uwagi o chorobie zawodowej z 28 maja 1931 r., 93–94.

<sup>24</sup> Paul Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*. T. 2: *Die Personalien des deutschen Zivil- und Militär-Medizinalwesens einschließlich der medizinischen Fakultäten des Deutschen Reiches und der deutschsprachigen des Auslandes sowie der deutschen Ärzte im Auslande*. Leipzig: Georg Thieme Verlag, 128.

<sup>25</sup> Georg Krischke był wcześniej mieszkańcem Wrocławia i pracownikiem polikliniki dla pacjentów mających problemy z nosem, uszami i krtanią. Był autorem opracowania pod tytułem: *Ein Beitrag zur Lehre von den tödlichen Ausgängen bei Ohrerkrankungen* [Przyczynek do nauki o śmiertelnych skutkach chorób ucha]. Breslau 1901. Zob. Geils, Gorzny, Schnuck. 1983. *Gesamtverzeichnis des deutschsprachigen Schrifttums (GV) 1700–1910*, 130.

<sup>26</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 27.

<sup>27</sup> Paweł Piotr Liberski, Wielisław Papierz. 2005. *Neuropatologia Mossakowskiego*. Lublin: Wydawnictwo Czelej, 340–342.

<sup>28</sup> Archiwum Domu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu-Brzeziu nad Odrą (dalej: ASMIB), Aleksandra Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara pt. „Choroba Heleny Hoffmann w opinii lekarzy* (mps), 1.

przytomność, którą odzyskała na krótko następnego dnia. Pojawiła się wysoka gorączka, ból gardła i głowy, opóźniona reakcja fizyczna i psychiczna. Dr Krischke był bezradny, nie dawał jej nadziei na powrót do zdrowia i w końcu zrezygnował z jej dalszego leczenia. Na jego prośbę siostry powiadomiły o jej ciężkiej chorobie matkę, która pojawiła się natychmiast w Henrykowie i porozumiała się z chorą<sup>29</sup>. Helena wyzdrowiała po dwóch tygodniach. Niebezpieczeństwo śmierci minęło całkowicie i mogła znowu wykonywać lekkie prace domowe<sup>30</sup>.

Pod koniec marca 1929 r. Helena Hoffmann pojechała na badania do Ziębic (Münsterberg in Schlesien), oddalonych 7 km na południe od Henrykowa. Lekarz Karl Stefan Klein<sup>31</sup>, ordynator Szpitala Świętego Krzyża (*Krankenhaus des Heiligen Kreuzes*; inna nazwa: *Krankenhaus der Elisabethinerinnen*), należącego do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, wręczył Helenie następujące zaświadczenie:

Pannę Helenę Hoffmann, przebywającą czasowo w Henrykowie u Sióstr Maryi Niepokalanej, badałem kilka razy i poza nieznaczną niedokrwistością (anemia) nie znalazłem żadnej zmiany chorobowej. Również urzędowe badania przeciwciał dały rezultat negatywny. Uważam przeto pannę Helenę za zdrową i wolną od zagrożeń chorobowych<sup>32</sup>.

Helena Hoffmann w czasie drugiego pobytu w domu macierzystym we Wrocławiu jednak:

Miała bóle głowy (...) Pewnego dnia, krótko po powrocie, spadła ze schodów i leżała znów kilka dni bez przytomności<sup>33</sup>.

Informacja ta mogła sugerować nawrót choroby, bądź też konsekwencje urazu głowy z wstrząśnieniem mózgu. W relacji o Josepha Schwetera CSsR nie ma jednak źródłowych danych, które dotyczyłyby innych objawów chorobowych<sup>34</sup>.

Po tym zdarzeniu Helena Hoffmann pomyślała nawet o powrocie do domu rodzinnego. Siostry również poważnie zastanawiały się, czy dopuścić ją do obłóczyn,

<sup>29</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann: T. 1: 1928–[19]35. Notatka w aktach, 5.

<sup>30</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 29.

<sup>31</sup> Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 128.

<sup>32</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 29.

<sup>33</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 29.

<sup>34</sup> ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 1.

bo bóle nasilały się do tego stopnia, że znowu traciła przytomność. Z całą uczciwością sprawę badał Artur Pusch<sup>35</sup> – lekarz domowy Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu<sup>36</sup>, zamieszkały w tym mieście przy *Maxstraße 22*<sup>37</sup>. To on poradził siostrom, aby sprawę niedomagań kandydatki zbadał profesor medycyny Ludwig Mann (1866–1936)<sup>38</sup>, całym swym życiem związany z Wrocławiem, gdzie mieszkał przy *Piastenstraße 18*<sup>39</sup>, a następnie przy *Wagnerstraße 5*<sup>40</sup>. Był on wychowankiem prof. Carla Wernickego (zajmował się chorobami mózgu), znanym neuropatologiem, rentgenologiem i elektrodiagnostykiem, profesorem miejscowego uniwersytetu, pracownikiem szpitala uniwersyteckiego i ordynatorem oddziału nerwowego i neurologicznego Szpitala św. Jerzego (*Sankt Georgs-Krankenhaus*) we Wrocławiu, należącego do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza<sup>41</sup>. W medycynie został upamiętniony dzięki „zespłowi Manna” lub „zespłowi postkomocynemu”, który oznacza zawroty głowy, bóle głowy i brak koncentracji, oraz dzięki „sylwetce Wernickego-Manna”, znanej jako patologiczny wyraz zaburzeń w koordynacji ruchu<sup>42</sup>.

Helena Hoffmann udała się do prof. Ludwiga Manna w towarzystwie s. Marii Kathariny (Klary) Thusek SMI<sup>43</sup> i drugiej kandydatki, której dane nie zostały odnotowane przez o. Schwetera. Po przeprowadzeniu badań obu kandydatek L. Mann wyraził swoją opinię w czterech słowach:

Tę (Helenę) obłóczcie, tamtą odeślijcie!<sup>44</sup>

Była to opinia wydana przez niego niemal jak rozkaz na wojnie i – jak się wydaje – kluczowa z punktu widzenia przyszłości Heleny Hoffmann, która po poddaniu

<sup>35</sup> Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 123.

<sup>36</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 52.

<sup>37</sup> Obecnie jest to ul. Karola Marcinkowskiego.

<sup>38</sup> Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 122.

<sup>39</sup> Wrocław-Śródmieście – obecnie również ul. Piastowska.

<sup>40</sup> Wrocław-Zalesie (Wielka Wyspa) – obecnie ul. Karola Szymanowskiego.

<sup>41</sup> Zob. Alfons Buchholz. 2011. *Chronik des St.-Georg-Krankenhauses über die Belagerung Breslau vom 18. Januar bis 6. Mai 1945*. Berlin: Helios-Verlag.

<sup>42</sup> Friedrich-Wilhelm Kroll. 1936. „Ludwig Mann”. *Deutsche Zeitschrift für Nervenheilkunde* 141: 129–132.

<sup>43</sup> Jej miejscem urodzenia były Branice (Branitz). Z jej rodziny ze Zgromadzeniem Sióstr Maryi Niepokalanej były związane jeszcze: s. M. Kiliana (Josefa) Thusek, s. M. Pazzis (Maria) Thusek i s. M. Baptista (Charlotte) Thusek.

<sup>44</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 29.



się woli Bożej stała się wkrótce dla o. Josepha Schwetera, a potem dla nas „Oblubienicą Krzyża”. Ponadto lekarz ten:

Przy prześwietleniu [czaszki] (...) stwierdził guza mózgu kandydatki Heleny, który był zapewne związany z zapaleniem mózgu, które przeszła w Henrykowie<sup>45</sup>.

Dodał on jeszcze, jakby mimochodem:

Pozwólcie jej na obłóczyny! Bóle głowy wprawdzie pozostaną, ale to nie powód, by wystąpiła<sup>46</sup>.

Prof. Ludwiga Manna do wydania tej opinii skłonił zdrowy wygląd młodej kandydatki:

Profesor Mann, pomimo stwierdzonego w rentgenie guza mózgu, prawdopodobnie uznanego przez niego za pozostałość po śpiączkowym zapaleniu mózgu, ocenił stan pacjentki jako zadawalający. Niestety, nie podał umiejscowienia guza ani jego budowy. A może był to skutek urazu głowy przy upadku ze schodów?<sup>47</sup>

Helena Hoffmann – po odwiedzinach w klinice Uniwersytetu Wrocławskiego – pogodziła się z perspektywą częstych i silnych bólów głowy. Oddała to Bogu w duchu ofiary za Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej<sup>48</sup>, choć wtedy przedstawiła prof. Ludwigowi Mannowi swe obawy:

Ależ panie doktorze, ja z własnej woli chcę odejść, ponieważ (...) nie wiem, czy to wytrzymam<sup>49</sup>.

---

<sup>45</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 29.

<sup>46</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 29.

<sup>47</sup> ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 1.

<sup>48</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 30.

<sup>49</sup> Górecki. 2009. *Śląska służebnica cierpiącego Pana*, 74.



## 2. „Oblubienica Krzyża”. Nasilenie objawów choroby

23 października 1929 r. Helena Hoffmann otrzymała strój zakonny i imię – Maria Dulcissima<sup>50</sup>. Wraz z nią do oblóczyn zostały dopuszczone siostry: Maria Hilda (Maria) Paschke<sup>51</sup>, Maria Asella (Anna) Witek<sup>52</sup>, Maria Alvera (Bertha) Kubina<sup>53</sup>, Maria Notgera (Klara) Scheuner<sup>54</sup>, Maria Oswenda (Anna) Riedel<sup>55</sup>, Maria Richildis (Anna) Rasch<sup>56</sup>, Maria Silvia (Theresia) Schneider<sup>57</sup>, Maria Almerida (Agnes) Scherner<sup>58</sup>, Maria Chiara (Charlotte) Konnietzny<sup>59</sup>, Maria Pazisa (Anna) Scholz i Maria Arilda (Agnes) Knoppik<sup>60</sup>. One też przypatrywały się jej kondycji fizycznej i duchowej<sup>61</sup>. Po oblóczynach s. Marię Dulcissimę razem z pozostałymi nowicjuszkami przeniesiono z Wrocławia do Nysy, gdzie znajdował się nowicjat Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej<sup>62</sup>. Jej pobyt w nowicjacie relacjonowała s. Maria Patritia (Rosa) Bottlander SMI<sup>63</sup>:

21 grudnia 1929 r. miała ona niespodziewanie atak. W ciągu dnia była ożywiona, zjadła kolację, potem dostała napadu zawrotów głowy, poszła do łóżka – nawet o tym nie wiedzieliśmy. Kiedy przyszliśmy z wieczornej modlitwy, nastąpiła całkowita głęboka nieprzytomność i zdrętwiałość. Trwało to od 8.30 do 12.00 [w nocy]. Poprosiliśmy o odwiedziny lekarza, [a] ten zrobił wszystkie możliwe poważne badania, o których siostra nic nie wiedziała. W następnych dniach nieprzytomność nie

---

<sup>50</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 31.

<sup>51</sup> Pochodziła ze Stołunia koło Międzyrzecza (Stalun, Schönfelde bei Meseritz).

<sup>52</sup> Wystąpiła ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w lutym 1932 r.

<sup>53</sup> Urodziła się w Lubieszowie (Libischau).

<sup>54</sup> Urodziła się w Kaszycach Milickich (Herrnkaschütz).

<sup>55</sup> Była związana pochodzeniem z Hermanicami koło Wschowy (Kaltvorwerk bei Fraustadt).

<sup>56</sup> Pochodziła z Konradowa koło Wschowy (Kursdorf bei Fraustadt).

<sup>57</sup> Jej miejscem urodzenia była Moguncja (Mainz).

<sup>58</sup> Była mieszkanką Babic (Babitz).

<sup>59</sup> Urodziła się w Berlinie.

<sup>60</sup> Była związana z Boguchwałowem w powiecie głubczyckim (Hohndorf, Kreis Leobschütz). Zob. 1932. *Verzeichnis der Niederlassungen und Schwestern der Kongregation der Marien-Schwester von der allerseligsten allzeit unbefleckten Jungfrau Maria (Mutterhaus Breslau) im Jahre 1932*. Breslau: Kongregation der Schwestern von Maria Unbefleckten, 47.

<sup>61</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 58; Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 2, 192, 270, 278, 352, 449.

<sup>62</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 59.

<sup>63</sup> Urodziła się w Raciborzu.

wróciła więcej, lecz wystąpił wielki ból głowy i każdego dnia wyższa temperatura, dzisiaj [26 grudnia] – 39,5°C. Musiałśmy zadzwonić do lekarza. Dzisiaj zrobił próbę krwi<sup>64</sup>.

Lekarz zapewne zrobił badanie morfologiczne krwi, polegające na ocenie ilościowej i jakościowej występujących we krwi pacjentki elementów morfotycznych. W ten sposób chciał ocenić kondycję jej organizmu.

We wrześniu 1930 r. „Oblubienica Krzyża” powróciła znów do Wrocławia. W Boże Narodzenie 1930 r. nastąpił kolejny (drugi) atak choroby. Czuwała przy niej s. Maria Tobia (Anna) Kujoth SMI<sup>65</sup>. Nawrót choroby miał miejsce 25 marca 1931 r. podczas jej pobytu w Nysie<sup>66</sup>. Siostra napisała wtedy:

Wróciłam znów do Nysy do nowicjatu i tu Zbawiciel doświadczał mnie ciągle chorobą. 21 marca 1931 r. prosiłam Zbawiciela, by wypełnił swoją wolę i swe zamiary wobec mnie, nawet jeśli miałyby to być choroba i cierpienie. Ofiarowałam wszystko za Zgromadzenie. Trzy dni później, 25 marca, w dniu Zwiastowania Maryi, poważnie zachorowałam. Dostałam bardzo ciężkiego ataku<sup>67</sup>.

S. Maria Dulcissima nie podała szczegółów i objawów ataku swojej choroby. Lekarz domowy sióstr marianek w domu św. Rocha (*Rochusbad*) w Nysie – Gustav Skrobek<sup>68</sup>, zamieszkały przy *Kutzenstraße* 3, nie mogąc odpowiednio zdiagnozować dolegliwości, mówił wprost o histerii s. Marii Dulcissimy, czyli o zaburzeniach dysocjacyjnych lub inaczej: konwersyjnych. W jednostce tej sfera emocjonalna (stres) wywoływała liczne objawy somatyczne. W rezultacie jej świadomość, pozbawiona kontroli nad ruchami – na podobieństwo paraliżu – była oderwana od części doznań czuciowych. Utraciła ona zmysł smaku i powonienia, a przy wszystkim, co spożywała, nie rozróżniała czy to zimne, czy ciepłe. Lekarz jednak w to nie wierzył<sup>69</sup>. Waga ciała Heleny spadła o 24 funty, czyli o około

<sup>64</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1: 1928–[19]35. Pismo s. M. Patritii (Rosy) Bottländer SMI do m. M. Clotildy (Marthy) Mende SMI z 26 grudnia 1929 r., 55–56.

<sup>65</sup> S. Maria Tobia (Anna) Kujoth pochodziła z Osówka (Ossoweg) koło Stargardu Gdańskiego (*Preussisch Stargard*), gdzie urodziła się 22 czerwca 1898 r. Zmarła tragicznie 12 maja 1966 r. w Branicach.

<sup>66</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 2.

<sup>67</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 33.

<sup>68</sup> Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 145.

<sup>69</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 7.

12 kg<sup>70</sup>. Potem do Niedzieli Wielkanocnej, tj. do 5 kwietnia 1931 r., przez 10 dni – wstrząsana drgawkami – pozostawała nieprzytomna. Dr Gustav Skrobek, czuwając pewnej nocy przez 4 godziny przy jej łóżku, zaaplikował jej aż 6 zastrzyków morfiny, aby ustały drgawki. Wszystko na próżno. Dlaczego zastosował morfinę w leczeniu? Przecież główne jej działanie było przeciwbólowe, a w dużych dawkach mogło wywołać utratę świadomości, a nawet zaburzenia oddychania<sup>71</sup>.

Na chorą Helenę Hoffmann czekały kolejne badania lekarskie. Tym razem dr Else Kalinke<sup>72</sup> z Nysy stwierdziła kolkę nerkową (*colica renalis*)<sup>73</sup>, zaburzenia pracy pęcherza (*cystitis*), zapalenie jajników i jajowodów (*salpingo-oophoritis*) oraz orzekła, że pacjentkę trzeba wysłać do Berlina, aby gruntownie ją przebadano<sup>74</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej w berlińskiej dzielnicy Karlshorst, w okręgu administracyjnym Lichtenberg, na terenie obecnej parafii Niepokalanego Poczęcia NMP (*Sankt Marien Unbefleckte Empfängnis, Gundelfingerstraße 36*), przy *Köpenicker Allee 39–57* posiadało swój własny szpital pw. św. Antoniego (*Sankt Antonius Krankenhaus*), otwarty 13 czerwca 1930 r., a przy *Köpenicker Allee 72* – drugi dom zakonny<sup>75</sup>, którym kierowała wówczas s. Maria Bernadetta (Anna) Schmalz SMI, zaś tymczasowym kapelanem był ks. Bernhard Dänsch<sup>76</sup>. Dyrektorem i szefem oddziału wewnętrznego tego szpitala był znany radiolog i onkolog Paul Lazarus (1873–1957)<sup>77</sup> – profesor berlińskiego uniwersytetu, zaś ordynatorem oddziału chirurgicznego Adolf Herrmannsdorfer (1889–1969)<sup>78</sup> – profesor medycyny i filozofii, specjalista od leczenia gruźlicy i zastosowania diety w chirurgii. I tam właśnie –

<sup>70</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann: T. 1: 1928–[19]35. Notatka w aktach, 10.

<sup>71</sup> ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 1.

<sup>72</sup> Zob. Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 144. Por. 1924. *Krüppelheim zum H. Geist Beuthen O.S. Tätigkeitsbericht über die Jahre 1919–1924. Heil- und Erziehungsanstalt für krüppelhafte Kinder*. Beuthen: Oberschlesische Zeitung, 16.

<sup>73</sup> Brak informacji, czy przyczyną był kamień w nerce, czy też ból spowodowało zapaleniem nerki. Czy nie spowodowało to w konsekwencji niewydolności nerek, a przez to gorszej tolerancji na leki? Zob. ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 2.

<sup>74</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 2.

<sup>75</sup> 1938. *Amtlicher Führer durch das Bistum Berlin*. Berlin: Buchverlag Germania Aktien-Gesellschaft, 60–61, 211.

<sup>76</sup> Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 1, 355–358.

<sup>77</sup> Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 82; Eberhard Scherer. 2007. „Paul Lazarus (1873–1957). Ein Rückblick auf Leben und Werk”. *Strahlentherapie und Onkologie* 183 (5): 290–291.

<sup>78</sup> Zob. Deborah Maria Gregersen. 2019. *Leben und Werk des Dermatologen Sigwald Bommer (1893–1963)*. Freiburg am Breisgau: Verlag Universitätsklinikums Freiburg im Breisgau, 301. Por. Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 2, 538.

w Karlshorscie – w maju 1931 r. postanowiono o trepanacji jej czaszki (*trepanum*). S. Maria Dulcissima Hoffmann SMI bardzo emocjonalnie przeżyła tę decyzję. Do operacji jednak nie doszło, bo „zakazała jej tego św. Teresa od Dzieciątka Jezus”<sup>79</sup> oraz otrzymała ona wiadomość, że 4 sierpnia 1931 r. w Berlinie zmarła jej „ukochana siostra” – 35-letnia s. Maria Amelia (Anna) Schimke SMI<sup>80</sup>.

10 sierpnia 1931 r. chora wyjechała z Berlina i przez Wrocław powróciła do Nysy. Niestety, już po dwóch dniach, 12 sierpnia, straciła przytomność. Stan ten trwał aż do 19 sierpnia 1931 r., gdy złożyła śluby zakonne warunkowe. Po ślubach (*in articulo mortis*) poczuła się znacznie lepiej. Ataki wciąż powracającej choroby pokonywała siłą woli, choć często siły fizyczne ją zawodziły i wtedy kładła się do łóżka. 17 listopada 1931 r. otrzymała wiadomość o nieuznaniu jej choroby za zawodową przez Stowarzyszenie Zawodowe Służby Zdrowia i Opieki Społecznej w Berlinie (*Berufsverband der Gesundheits- und Sozialdienste in Berlin*), które zajmowało się ubezpieczeniami wypadkowymi w Rzeszy, a o co ubiegał się w jej imieniu dom macierzysty Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu<sup>81</sup>.

W styczniu 1932 r. s. Maria Dulcissima uczestniczyła w Nysie w rekolekcjach, które prowadził o. Joseph Schweter. Nie zdołała jednak wytrwać do końca z powodu ataku kolki nerkowej, zapalenia pęcherza (*cystitis*) i niedrożności jelit (*ileus*). Była zmuszona do leżenia w łóżku. Poprosiła wówczas, aby jej pielęgniarką została s. Maria Lazaria (Gertruda) Stephanik (Stefanik) SMI – pochodząca z Gliwic<sup>82</sup>, na co otrzymała zgodę przełożonych<sup>83</sup>. To właśnie s. Maria Lazaria będzie towarzyszyć w chorobie „Oblubienicy Krzyża” aż do jej śmierci. Potem jej podopieczna zanotowała:

Dziś, tj. 28 stycznia [1932 r.], po wielu modlitwach i po nowej terapii lekarskiej sytuacja znacząco się poprawiła. Daj, Boże, aby teraz tak już pozostało<sup>84</sup>.

<sup>79</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 2.

<sup>80</sup> Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 2, 307.

<sup>81</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Pismo starszego radcy rządowego Prahlera do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu z 17 listopada 1931 r., 101.

<sup>82</sup> S. Maria Lazaria (Gertruda) Stephanik SMI urodziła się 31 maja 1896 r.; obłóczona – 13 czerwca 1914 r., pierwsza profesja – 26 marca 1918 r., profesja wieczysta – 2 kwietnia 1921 r. Zob. Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Maryi Panny*. T. 2, 68.

<sup>83</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 62–64, 66–67.

<sup>84</sup> ASMIW, sygn. S(5)N. Selbstgeschriebene Briefe von Schw. Dulcissima 1931–1935, Kartka pocztowa s. M. Dulcissimy Hoffmann do rodziców z 24 stycznia 1932 r., 84.

Od 3 do 6 marca 1932 r. s. Maria Dulcissima znów była nieprzytomna. W pewnym momencie s. Maria Lazaria, podchodząc do niej, usłyszała bardzo wyraźnie wypowiedziane przez nią słowa:

Możesz jeść, pić, wstać<sup>85</sup>.

Gdy pielęgniarka potrząsnęła chorą, ta odzyskała przytomność i po raz pierwszy szczerze powiedziała o widzeniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która kazała jej wstać z łóżka i przyjmować pokarmy. Spożyła surówkę, nie doświadczając ani wymiotów, ani skurczów<sup>86</sup>.

Mistrzyni nowicjatu, s. Maria Pacifica (Maria) Schimke SMI<sup>87</sup>, pod datą 19 marca 1932 r. zapisała słowa na temat stanu zdrowia podopiecznej:

Od dwóch dni [s.] Dulcissima leży znowu nieprzytomna. I w dzień, i w nocy potrzebuje jakiejś siostry, gdy zachodzą bezpośrednie ataki [choroby]. Poprzedniego dnia była przy mnie całkowicie przytomna. Powiedziałam jej, [czy nie] mogłaby sobie u kochanego Zbawiciela jako podarunek [z okazji] profesji uprosić całkowite uzdrowienie, jeśli On tego zechce, i następnego dnia przyszła odpowiedź: nieprzytomność<sup>88</sup>. (...) Cały czas leży w mdłościach; ma ataki kurczy z całkiem ciężkimi drgawkami. Przeważnie musimy dwie być zatrudnione, żeby ją uspokajać (...) Oczekiwała ona i my na ostatnie tchnienie, gdy nagle nastąpiła poprawa (...) Dzisiaj lekarz chce przeprowadzić punkcję. Mam obawę<sup>89</sup>.

Nie wiemy, czy doszło do wykonania tej procedury medycznej, która mogła pomóc lekarzowi w procesie zdiagnozowania choroby s. Marii Dulcissimy. Zapewne pozwoliłoby to na ustalenie przez niego planu terapii i leczenia chorej. W trakcie zabiegu punkcji lekarz pobrałby materiał tkankowy do badania lub wprowadziłby preparaty lecznicze bezpośrednio do określonych obszarów organizmu.

<sup>85</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 35.

<sup>86</sup> Maria Grażyna Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 64.

<sup>87</sup> Urodziła się w Michałowicach (Michelsdorf) koło Głubczyc. Była mistrzynią nowicjatu.

<sup>88</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1: 1928–[19]35. Notatka w aktach, 3.

<sup>89</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Pismo s. M. Pacifici Schimke SMI do matki M. Clotilde Mende SMI z marca 1932 r., 33–34.

### 3. Trzeci atak choroby

W dniach od 1 do 9 kwietnia 1932 r., tuż przed złożeniem ślubów czasowych, miał miejsce ostatni atak choroby. Dziś tak chora nowicjuszka z pewnością nie została dopuszczona do złożenia profesji, bo chorobę potraktowano by jako znak: brak woli Bożej i brak rokowań na najbliższą przyszłość. Taki stan zdrowia oznaczał niezdolność do podejmowania obowiązków życia zakonnego, do włączania się we wspólne prace apostołskie oraz modlitwę. Tymczasem siostry odpowiedzialne za formację s. Marii Dulcissimy, mimo iż sytuacja była co najmniej kontrowersyjna, prawidłowo odczytały wolę Bożą. Dzięki temu mamy dziś kolejną służebnicę Bożą<sup>90</sup>. Siostronom, zastanawiającym się nad ostateczną decyzją, wyznała:

Będę mogła teraz złożyć świętą profesję. Cieszę się z tego bardzo, ponieważ będę mogła pomagać Jezusowi dźwigać krzyż. Przez pierwsze śluby chcę być Szymonem z Cyreny<sup>91</sup>.

Od 9 do 18 kwietnia 1932 r., złożona chorobą, odprawiała rekolekcje poprzedzające to doniosłe wydarzenie. W ostatnim dniu, mimo osłabienia, udała się do kaplicy, aby wraz z innymi siostrami złożyć śluby zakonne. Choroba i słabość nauczyły ją postawy bezwzględnego zawierzenia Jezusowi w trudnościach życia<sup>92</sup>.

Po złożeniu profesji pozostała nadal w Nysie. Przez dwa tygodnie wydawało się, że jej stan zdrowia poprawił się i ustabilizował. Okazało się to jednak złudzeniem, gdyż kolejny nawrót choroby był silniejszy od poprzedniego. Podczas ataku drgawek (*convulsiones*) kilka sióstr musiało ją podtrzymywać. Ten opis sugeruje atak padaczki (*epilepsia*), a może nawet stan padaczkowy (*status epilepticus*), którego przyczyną mógł być guz mózgu. Istniało ryzyko niewydolności oddechowej<sup>93</sup>. S. Maria Dulcissima przez 10 kolejnych dni pozostawała nieprzytomna. W tym czasie siostry intensywnie modliły się o jej uzdrowienie i ulgę w cierpieniu. Dolegliwości ustępowały stopniowo: bóle głowy i podbrzusza oraz stany lękowe<sup>94</sup>.

W maju 1932 r. s. Maria Dulcissima całkowicie utraciła wzrok. Pogłębiały się znowu lęki towarzyszące chorobie. Wynikały one zapewne z przebytych ataków

<sup>90</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 68–69.

<sup>91</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 37.

<sup>92</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 69, 71.

<sup>93</sup> ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 2.

<sup>94</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 74.

drgawek<sup>95</sup>. Niektóre z zakonnice przychyliły się do pierwszej diagnozy lekarskiej, że jest to jedynie histeria, m.in. s. Maria Bertholda (Klara) Seidel SMI<sup>96</sup>, mistrzyni nowicjatu s. Maria Pacifica Schimke SMI i s. Maria Baptista Thusek SMI<sup>97</sup>. Inne siostry chciały ją wysłać do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego o Profilu Psychiatrycznym w Branicach. Jeszcze inne zwątpiły w prawdziwość jej powołania i proponowały odesłać ją do domu rodzinnego<sup>98</sup>. Wszystkie te opinie sprawiały „Oblubienicy Krzyża” wewnętrzny ból i wprowadzały w udrękę duchową. Tylko s. Maria Lazaria postanowiła nie opuszczać chorej<sup>99</sup>.

Z opisu zachowania s. Marii Dulcissimy uczynionego przez o. Josepha Schwetera wynika, że była ona introwertyczką: osobą skrytą, spokojną, zawsze uśmiechniętą i uprzejmą. Nikomu nie ujawniała swoich przeżyć wewnętrznych ani cierpień. Nie żaliła się, nie narzekała – cierpiała w milczeniu. Choroba oczyściła ją wewnątrz z wszelkich fałszywych racji, wątpliwych motywacji i uczyniła całkowicie przejrzywą<sup>100</sup>.

S. Maria Dulcissima unikała słońca, ponieważ wystawianie się na jego promienie powodowało ból głowy. Jej oczy stawały się coraz bardziej wrażliwe na światło. Gdy w końcu s. Maria Lazaria udała się z nią do nyskiego okulisty Gustava Skrobka, ten – chociaż nie przeprowadził żadnych specjalistycznych badań – postawił diagnozę:

Wy tylko udajecie lub też położyliście się na słońcu, a teraz jesteście uczuleni na światło. Idźcie popracować. Ja wam nie wierzę. Zatańczcie walczyka i pracujcie dalej<sup>101</sup>.

S. Maria Pacifica Schimke SMI, opisując matce Albinie Hoffmann stan zdrowia podopiecznej, ujęła to w słowach:

Potem lekarz przepisał środek, który zadziałał. Są to szczepionki, które są dosyć drogie: jedno pudełko w cenie 10 marek, a dwa-trzy zastrzyki otrzymywała dziennie; teraz – od czasu do czasu – jeden zastrzyk. Wczoraj nastąpiły znowu wymioty

<sup>95</sup> ASMIW, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 2.

<sup>96</sup> Pochodziła z Boleścina (Pilzen) koło Świdnicy (Schweidnitz).

<sup>97</sup> Jej miejscem urodzenia były Branice (Branitz).

<sup>98</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 9.

<sup>99</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 74.

<sup>100</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 76–77.

<sup>101</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 9.



(...) W dzień kuruje się, leżąc częściowo w łóżku, częściowo przy otwartym oknie w leżaku. Z jedzeniem nie jest dobrze, ponieważ żołądek i jelita prawie nie pracują. Również jej oczy są zaatakowane, sprawiają ból i ograniczają widoczność (...) Myślałam nieraz, czy nie byłoby dobrze, gdybyśmy [s. Marię] Dulcissimę oddali na parę tygodni do szpitala, ażeby móc powiedzieć, że zrobiliśmy dla niej wszystko. Do Berlina jest za daleko, chociaż byłoby to bezpłatnie (...) Co matka o tym sądzi?<sup>102</sup>

S. Maria Lazaria również nie rezygnowała z szukania skutecznej pomocy medycznej dla s. Marii Dulcissimy i w lipcu 1932 r. udała się wraz z nią do neurologa. Po dokładnych specjalistycznych badaniach lekarz („był to starszy pan”) stwierdził odbiegające od normy zachowania chorej siostry: lewostronny paraliż nerwów w całym ciele (hemipareza). Jednak leczenie (galwanizowanie głowy i ręki, czyli elektroterapia) musiało zostać przerwane z powodu jego wyjazdu na wakacje<sup>103</sup>. Rozpoznanie choroby, choć niepełne, zostało przedstawione chorej i jej opiekunce. Było już wiadomo, że zakonnica nie udawała i była naprawdę chora. 7 sierpnia 1932 r. s. Maria Lazaria zaprowadziła ją do nyskiego okulisty Adalberta Richtera<sup>104</sup>, zamieszkałego przy *Bahnhofstraße 5*, który wydał ostateczne orzeczenie: guz mózgu – glejak wielopostaciowy (*glioblastoma multiforme*) – najczęstszy pierwotny guz ośrodkowy układu nerwowego. Dziwił się przy tym, jak mogła piechotą przebyć tak długą drogę z klasztoru do jego gabinetu. Potwierdził w sposób rozstrzygający, że jest ona bardzo chora i powiedział jej o tym:

Dziecko, jesteś bardzo chora (...) Utrata wzroku ma swoje źródło w mózgu<sup>105</sup>.

Okulista, posługując się nowoczesną i różnorodną aparaturą (radiologiczną), odkrył narośl na mózgu, która – jak to określił dosłownie:

Była wypełniona płynem, a wskutek tego była ruchoma. Zależnie od ciśnienia tego płynu w różnych kierunkach, zostają nerwy lub czynności mózgu i nerwów upośle-

<sup>102</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. M. Pacifici Schrike SMI do Albiny Hoffmann z 10 czerwca 1932 r., 109.

<sup>103</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 10; ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 2.

<sup>104</sup> Börner. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland*, 145.

<sup>105</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 10.

dzone lub obciążone. To wadliwe oddziaływanie – raz [było] lepiej, raz gorzej; raz tak, a innym razem inaczej<sup>106</sup>.

Adalbert Richter wykonał dwa zdjęcia rentgenowskie głowy Heleny Hoffmann, które s. Maria Lazaria przekazała mistrzyni nowicjatu – s. Marii Pacifice (ten dowód na istnienie choroby zaginął w archiwum nyskiego nowicjatu)<sup>107</sup>. Guz, uciskając na różne nerwy, powodował poważne zmiany stanu zdrowia, a przez to i zachowania. Lekarz polecił jak najszybciej udać się do Wrocławia, do uniwersyteckich klinik: okulistycznej i neurologicznej, aby w tej sprawie uzyskać opinię tamtejszych profesorów. S. Maria Lazaria, aby zyskać na czasie, jeszcze tego samego dnia, gdy otrzymała skierowanie (czyli 7 sierpnia 1932 r.), pojechała z podopieczną pociągiem do Wrocławia<sup>108</sup>. Nazajutrz będącą w bardzo złym stanie s. Marię Dulcissimę poddali badaniom trzej lekarze z kliniki okulistycznej. Diagnoza brzmiała: guz wypełniony płynem w prawej półkuli mózgu, czyli tej, którą określa się jako „gorącą” i „twórczą”, zajmującą się m.in. wyobraźnią przestrzenną, myśleniem abstrakcyjnym, kreatywnością, zdolnościami artystycznymi, emocjonalnością oraz kontrolującą lewą część ciała. Był on rezultatem wspomnianego śpiączkowego zapalenia mózgu, który siostra przeszła w styczniu 1929 r. Lekarze zaproponowali jej operację mózgu. Jednocześnie wyjaśnili siostrze, że istnieje niebezpieczeństwo utraty życia lub choroby psychicznej: *Schwesteroperation ist ein zweischneidiges Schwert* (operacja siostry jest mieczem obosiecznym)<sup>109</sup>. Stwierdzili, że jej dolegliwość jest rzadkim przypadkiem, zdarzającym się raz na 10 lat. Następne konsultacje medyczne (kompleksowe, półtoragodzinne) s. Marii Dulcissimy odbyły się w uniwersyteckiej klinice neurologicznej. Tutejsi lekarze chcieli przeprowadzić punkcję u chorej, musieli jednak otrzymać pozwolenie od władz zakonnych. Lekarze nie mogli samodzielnie podejmować tak ważnej decyzji. 8 sierpnia 1932 r. obie siostry powróciły do domu macierzystego. S. Maria Dulcissima, klęcząc, prosiła wikarię generalną, s. Marię Cäcilię (Franciszkę) Golly SMI<sup>110</sup>, pełniącą pod nie-

<sup>106</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 10.

<sup>107</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 10.

<sup>108</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Pismo s. M. Pacifici Schimke SMI do Albiny Hoffmann z 10 czerwca 1932 r., 115–116; ASMIW, sygn. S(2)N. Pismo s. M. Honoraty Masur SMI do Albiny Hoffmann z 28 sierpnia 1932 r., 121.

<sup>109</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 10.

<sup>110</sup> Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Maryi Panny*, T. 2, 385–439.

obecność przełożonej generalnej – matki Marii Clotilde (Marthy) Mende SMI<sup>111</sup> – jej obowiązki, o zgodę na zakończenie badań medycznych. Następnego dnia obie siostry udały się do Nysy, gdzie przebywały razem w willi *Sonnenschein* („Promyk Słońca”). Nadal utrzymywał się u „Oblubienicy Krzyża” lewostronny paraliż. Oprócz wzroku traciła słuch, miała także zaburzenia mowy i pamięci. Od uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia 1932 r.) jej stan pogarszał się. Prawie całkowity zanik pamięci i mowy utrudniał już tak niełatwy kontakt z otoczeniem. Niestety, od 28 sierpnia przez kolejny tydzień s. Maria Dulcissima nie wstawała już w ogóle z łóżka. Wyjąkała tylko: „Ja być głupia Hanna od Jezusa”<sup>112</sup>. 12 września jej zdrowie na tyle się poprawiło, że można było zrozumieć, co mówi. Także ona sama zaczynała powoli rozumieć, co do niej mówiono, potrzebowała tylko więcej czasu do udzielania odpowiedzi<sup>113</sup>.

Gdy 8 października 1932 r. przełożona generalna – m. Maria Clotilde Mende – zobaczyła ją, była bardzo poruszona. Przyrzekła wówczas, że nie odda jej do szpitala lub domu opieki, lecz otoczy ją tu, w Nysie, troską i opieką. Nie obiecała jej tylko jednego: że nadal – tak jak chora o to prosiła – będzie opiekowała się nią s. Maria Lazaria. Następnego dnia s. Maria Norberta (Anna) Sogolla SMI<sup>114</sup>, przełożona sióstr marianek w Nysie, poprosiła s. Marię Lazarię, aby spakowała bieliznę „Oblubienicy Krzyża” oraz przygotowała dokumentację lekarską Gustava Skrobka, związaną z historią jej choroby. Zapewne działała z polecenia matki Marii Klotyldy, która jednak postanowiła o przewiezieniu (dosłownie: „doprowadzeniu”) chorej – z pomocą s. Marii Florentyny (Anny) Kowal SMI<sup>115</sup> – do specjalistycznego szpitala w Branicach<sup>116</sup>. S. Maria Lazaria, zbulwersowana tą sytuacją, odnotowała:

Myślałam, że mi rozum stanie (...) Monologi s. D[ulcissimi] okazały się jednak prawdziwe. Nic nie mówiąc, wstąpiłam do celi s. D[ulcissimi], a ta powiedziała do mnie: „Macie mój kosz pakować, a ja do zakładu (...) T[eresa od Dzieciątka Jezus] to mi powiedzieć”. S. D[ulcissime] nie należało i nie wolno było też niczego wyper-swadować, bo kłamstwo lub nieprawda mogłyby spowodować najgorsze następstwa.

<sup>111</sup> Pochodziła z Goleniowa Śląskiego (Gallenau) w powiecie ząbkowickim (Kreis Frankenstein).

<sup>112</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 13.

<sup>113</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 77–79.

<sup>114</sup> Pochodziła z Zawiszyc (Sabschütz) koło Głubczyc (Leobschütz).

<sup>115</sup> Urodziła się w Branicach (Branitz).

<sup>116</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 14–15.

Teraz s. D[ulcissima] powiedziała: „Wielmożna Matka mnie okłamała, a ja dalej nie zostać” – tak do mnie powiedziała. „Ja nie wierzę już nic. Jezus mnie słyszy, bo ja do zakładu głupia”<sup>117</sup>.

Zaawansowanie choroby wpłynęło na poczucie bezradności, zagubienia i strachu, okazywane przez s. Marię Dulcissimę, i zapewne szukania wyjścia z sytuacji. Tak po ludzku z s. Marią Lazarią czuła się bezpiecznie i ufała jej bezgranicznie. To wpływało pozytywnie na stan jej zdrowia<sup>118</sup>.

S. Maria Honorata Masur w liście skierowanym do s. Marii Norberty Sogolli prosiła, aby ta nie dopuściła do badania lub obserwacji przez lekarzy chorej „Obubienicy Krzyża”:

Obiecaliśmy to rodzicom, że nie przedstawimy jej już żadnemu lekarzowi. To nie jest potrzebne, bo Bóg więcej może, aniżeli ludzie. Tylko się nie bójcie! Nic się nie wydarzy. Strach, który miewa chora, to tylko strach przed lekarzami. Póki ona tam jest [w Nysie], pozostawcie jej s. [Marię] Lazarię, bo ona jest do niej przyzwyczajona i dlatego też jest spokojna<sup>119</sup>.

W innym liście s. Maria Honorata Mazur przekonywała Albinę Hoffmann, aby nie planowała podróży do Nysy ze względu na pogarszający się stan zdrowia jej córki:

S. [Maria] Dulcissima nie jest jeszcze zdolna do podróży, bo z jej nerwami jest bardzo niedobrze. Ona nie potrafi porozumieć się rozmową, wymawia tylko pojedyncze słowa (...) Radzimy wam zatem uzbroidć się w cierpliwość, bo jeśli Pan Bóg przywrócił jej już słuch i wzrok, to przywróci jej też pamięć i korzystanie z mowy<sup>120</sup>.

---

<sup>117</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 15.

<sup>118</sup> ASMIW, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 2.

<sup>119</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Pismo s. M. Honoraty Masur SMI do s. M. Norberty Sogolli SMI z 18 października 1932 r., 133.

<sup>120</sup> ASMIW, sygn. S(2)N. Pismo s. M. Honoraty Masur SMI do Albiny Hoffmann z 19 października 1932 r., 135.

#### 4. Powrót na Górny Śląsk

Mimo tych słów, pełnych nadziei, „Oblubienica Krzyża” czuła się coraz gorzej. S. Maria Lazaria, jej osobista pielęgniarka, opiekowała się nią w dzień i w nocy. 23 października, w niedzielę, cierpienie stało się dla niej nie do zniesienia. Było to dwa dni od otrzymania listu z domu. Matka zawiadamiała ją o swoim rychłym przybyciu do Nysy i zabranii jej do domu w Zgodzie na krótki odpoczynek. Ta perspektywa tyleż ją cieszyła, co i niepokoiła (zdenerwowana mówiła: „Co teraz nastąpi”<sup>121</sup>), bo nie miała na to pozwolenia przełożonych. Chora nie wiedziała, jak postąpić w tej sytuacji. Nasiliły się wówczas fizyczne dolegliwości: ustawiczne bóle głowy, trudności z poruszaniem się i mówieniem. Od kilku dni nic nie jadła i niewiele piła. Przestał funkcjonować mięsień przeponowo-przełykowy (*musculus phrenicoesophageus*). Wzmagaly się lęki dotyczące jej przyszłości w Zgromadzeniu, bo matka – kierując się uczuciem macierzyńskim – postanowiła ją zabrać „bez zgody” do Zgody, co uczyniła skutecznie 25 października 1932 r. Siostra Maria Dulcissima uległa argumentom matki, że jeśli zostanie dalej w Nysie, to najprawdopodobniej trafi do zakładu opiekuńczego<sup>122</sup>. Obie miały nadzieję, że w rodzinnej atmosferze szybko uspokoi się i wyzdrowieje<sup>123</sup>.

Dziś nie wiemy tak do końca, jak patrzeć na tę kontrowersyjną decyzję<sup>124</sup> „Oblubienicy Krzyża”. Czy była ona wynikiem postępującej choroby? Czy raczej była działaniem pod wpływem Ducha Świętego, który prowadzi świętych często wbrew ludzkiej logice? Nie ma tu „świętości pomnikowej”, są zaś realia zwykłego życia. Ten kryzys to wyczerpanie i załamanie niejako „uczłowieczyły” jej sylwetkę duchową. Jej nieprzemyślany do końca wyjazd z Nysy do Zgody nie był jednak bezcelowy w planach Bożych. W sytuacjach „granicznych” fundamentalna jest świadomość, iż nie tyle ważne jest to, co nas spotka, ile to, co my z tym zrobimy. Dlatego też analizując położenie, w którym znalazła się s. Maria Dulcissima, nie koncentrujemy się wyłącznie na fakcie jej odejścia z klasztoru, spowodowanego lękiem przed kolejnymi, uciążliwymi badaniami medycznymi i pogłębiającą się chorobą. O wiele istotniejsza była jej postawa w momencie uświadomienia sobie

<sup>121</sup> ASMIW, sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski). Notatka (bez daty), 16.

<sup>122</sup> Z zachowanej korespondencji dowiadujemy się, że m. Maria Clotilde Mende SMI na 22 listopada 1932 r. zaplanowała przenosiny s. Marii Dulcissimy Hoffmann SMI z Nysy do Janowic Wielkich (Jannowitz) w pobliżu Jeleniej Góry (Hirschberg). Zob. ASMIW, sygn. S(2)N. Akten des St. Marienstifts betreffend Schw. M. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1. Pismo s. M. Honoraty Masur SMI do s. M. Eulalii (Kunigunde) Wojtkowiak SMI z 4 listopada 1932 r., 139–140.

<sup>123</sup> Zieleń, 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 80–81.

<sup>124</sup> Tj. zakonnej niesubordynacji zakonnicy.

zaistniałych okoliczności. Towarzyszące jej poczucie upokorzenia zweryfikowało jej motywację i umocniło w powołaniu<sup>125</sup>. Uciążliwą drogę z klasztoru w Nysie do domu rodzinnego w Zgodzie opisała następująco:

To ciężka, bardzo ciężka droga; tak, najcięższa w czasie mojej Drogi Krzyżowej. To była 10 stacja: Jezus został z szat obnażony i ja dałam moje ubranie, aby zatrzymać moje życie dla Zgromadzenia, ponieważ w zakładzie moje dalsze życie byłoby bez wartości<sup>126</sup>.

S. Maria Dulcissima, zanim udała się z matką do Zgody, napisała list do przełożonej generalnej – m. Marii Clotilde Mende, w którym wyznała:

Jeśli nie mogę pozostać z s. M[arią] Lazarią, [to] wtedy proszę oddać mnie do matki (...) Sama nie mogę dać sobie rady, potrzebuję pomocy. Proszę pozostawić mnie na jakiś czas w Zgodzie u naszych sióstr (...) Nikomu nie mogę powiedzieć, jaki wielki jest mój strach, ponieważ nie rozumie się tego. Tak, Bóg pozwolił na to (...) <sup>127</sup>.

Powiadomienie władz zakonnych o swojej kiepskiej kondycji fizycznej, jak i psychicznej stanowi okoliczność łagodzącą. Uporczywe lęki były procesem narastającym od dawna i sygnalizującym poważną chorobę. W Zgodzie siostry<sup>128</sup> robiły wszystko, aby zapewnić jej opiekę medyczną. Jak na tamte czasy była ona wzorowa, bo chora miała dostęp do najlepszych lekarzy i specjalistycznych klinik<sup>129</sup>.

S. Maria Dulcissima podczas pobytu w domu głównie leżała w łóżku i płakała. Martwiła się o swoją przyszłość. Dom rodzinny, wbrew oczekiwaniom, nie okazał się skutecznym panaceum na dręczące ją lęki, które stały się – ku rozpaczy matki – jeszcze bardziej natarczywe. Po trzech dniach do klasztoru marianek w Zgodzie zabrała „małą siostrzyczkę” jej przełożona, s. Maria Eulalia (Kunigunde) Wojtkowiak SMI. Ukojenie dla chorej przyniosło spotkanie z ks. Janem Jarczykiem, który

<sup>125</sup> Zieleń, 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 81–83.

<sup>126</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 52.

<sup>127</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 52.

<sup>128</sup> W 1932 r. w domu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Zgodzie przebywały: s. Maria Eulalia (Kunegunda) Wojtkowiak SMI z miejscowości Kębłowo (Kiebel) w powiecie babimojskim (Kreis Bomst), s. Maria Prudentia (Franciszka) Kosecka SMI z Wielkich Budzisk (Groß Budzisk) w powiecie tucholskim (Kreis Tuchel) na Pomorzu (Westpommern), s. Maria Liberata (Franciszka) Gostomska SMI z Płocic (Plotzitz) w powiecie kościerskim (Kreis Berent) na Pomorzu i s. Maria Johannita (Helena) Karwoth z Roju (Roy) w powiecie rybnickim (Kreis Rybnik).

<sup>129</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 84.

zapewnił ją, że matka Klotylda Mende nie gniewa się na nią i że nie zgrzeszyła, wyjeżdżając z Nysy. 31 października 1932 r. „Oblubienica Boża” poprosiła przełożoną generalną o możliwość korzystania z opieki s. Marii Lazarii oraz zaniechania dalszych, niezmiernie wyczerpujących ją psychicznie konsultacji lekarskich. Przed świętami Bożego Narodzenia 1932 r. czuła się na tyle lepiej, że pomagała siostronom mariankom ze Zgody w pracach domowych i haftowaniu obrusów. Zaraz po Pastercy straciła przytomność; nasiliły się bóle i wymioty. Wydawało się, że lada chwila nastąpi koniec, a ona sama usilnie modliła się o śmierć. 1 stycznia 1933 r., w niedzielę, przyjechała do niej jej przyjaciółka, opiekunka i pielęgniarka – s. Maria Lazaria, z którą 18 stycznia, w środę, udała się w podróż do domu prowincjalnego w Brzeziu nad Odrą z nadzieją, że tam to „dziecko specjalnej troski” odpocznie i wyzdrowieje<sup>130</sup>.

Spędzony w Brzeziu nad Odrą Jubileuszowy Rok Odkupienia 1933 stał jednak pod znakiem nasilającej się choroby i przekraczającego granice wytrzymałości cierpienia s. Marii Dulcissimy. Bóle głowy wzmagaly się do tego stopnia, że chodziła zgarbiona, a samo poruszanie się stawało się nie lada sztuką. W wyniku postępującego paraliżu aparatu mowy porozumiewała się z otoczeniem na migi. Guz mózgu doprowadził ponadto do niemal całkowitej utraty wzroku. Świadkowie jej heroicznego życia zauważyli, że chora nie skarżyła się, nie utyskiwała i nie narzekała na trud czy zmęczenie; podziwiali wręcz niewiarygodną akceptację przez nią choroby. Ponadto cenili ją za skromność, miłe usposobienie, naturalną pobożność i prostotę, z jaką mówiła o doznawanych łaskach nadzwyczajnych, bez przypisywania sobie jakichkolwiek zasług. W Brzeziu nad Odrą była pod stałą opieką s. Marii Lazarii, dodatkowo wspieranej przez matkę Dolorosę (Stanisławę) Andrzejczak SMI<sup>131</sup> – przełożoną polskiej prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Chora odzyskała względną równowagę ducha. Mimo dokuczliwego bólu głowy i kaszlu mobilizowała się, aby wstać z łóżka i – na ile to było możliwe – funkcjonować w życiu wspólnoty<sup>132</sup>.

## 5. „Dziecko Waszej troski”

2 marca 1933 r. s. Maria Dulcissima, przeczuwając bliski atak choroby, prosiła w liście m. Marię Clotilde Mende, aby już nie wysyłano ją do żadnego lekarza. List

<sup>130</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 85, 87–89.

<sup>131</sup> Pochodziła z Gąsawy (Gonzawa) w powiecie Żnin (Kreis Żnin).

<sup>132</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 89–90.



ten podpisała jako „dziecko Waszej troski”. Prawdopodobnie odżyły jej lęki przed wizytą czy to w prywatnym gabinecie, czy też w przychodni i szpitalu. 16 i 24 marca nasilające się drgawki doprowadziły ją do utraty przytomności. Nastąpił trwały niedowład lewej strony ciała. W Wielkim Tygodniu tego roku, w nocy, otrzymywała kilka zastrzyków usprawniających pracę serca. Siność warg, bark oddechu oraz puls wynoszący 50–60 uderzeń na minutę („w ciągu dnia otrzymała całkiem mocną kawę ziarnistą, a w nocy 4–5 zastrzyków nasercowych”<sup>133</sup>) zwiastowały zbliżającą się agonię. W tym trudnym położeniu odczuła też radość z faktu, że jej ukochana pielęgniarka, s. Maria Lazaria, została mianowana przełożoną domu zakonnego w Brzeziu nad Odrą<sup>134</sup>.

16 maja 1933 r. nastąpiła ostra progresja choroby. Wprawdzie stan zdrowia „dziecka troski” rzadko był stabilny, lecz w tym czasie dolegliwości jeszcze spotęgowały się, a zapalenie ucha środkowego (*otitis media secretoria*) ponownie przyczyniło się do utraty przytomności. W lipcu cierpiała na krwawienie (*haemorrhagia*), prawdopodobnie z żołądka i płuc, i na kolkę żółciową (*colica biliaris* lub *colica cholecystica*). 13 lipca ustąpił u niej niedowład dłoni (*paresis*), ale ramię, sztywne aż do łokcia, nadal utrudniało wykonywanie podstawowych czynności. Dopiero po odzyskaniu sprawności palców mogła trochę pracować<sup>135</sup>. 17 sierpnia pokrzepiły ją słowa z listu m. Clotilde Mende, która zaczęła doceniać jej wyjątkową pokorę w znoszeniu cierpienia i ofiarowanie się za Zgromadzenie:

Ty, moja Mała droga Siostrzo, musisz zatem prawie ciągle cierpieć i to czasami bardzo ciężko. (...). To wielka tajemnica<sup>136</sup>.

S. Maria Lazaria zanotowała, że od 18 do 23 września 1933 r. pojawiły się u niej:

[S]kurcze mózgu, związane z nerkami, i kolki pęcherza. Raz wystąpił krwotok żołądkowy, mniej więcej jedna szklanka. Fizycznie jest coraz marniejsza, teraz dokuca jej lewe płuco, nastąpiła też słabość serca<sup>137</sup>.

<sup>133</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1: 1928–[19]35. Pismo s. M. Lazarii Stephanik SMI z 17 kwietnia 1933 r., 149–150.

<sup>134</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 91–92.

<sup>135</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 93.

<sup>136</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 70.

<sup>137</sup> ASMIW, sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 1: 1928–[19]35. Pismo s. M. Lazarii Stephanik SMI do m. M. Clotilde Mende SMI z 26 września 1933 r., 194.

W Adwencie 1933 r. pogorszył się wzrok „Oblubienicy Krzyża”. Pojawiły się u niej dokuczliwe bóle głowy. Światłowstręt, z powodu którego nosiła zielone okulary, prawdopodobnie był spowodowany narastaniem masy guza lub też jaskrą (*glaucoma*), czyli wzmożonym ciśnieniem śródgałkowym<sup>138</sup>. 28 stycznia 1934 r. znów położyła się do łóżka. W Wielkim Poście tego roku powróciły ostre drgawki i kolka żółciowa. Pojawiła się również częściowa utrata pamięci. 10 kwietnia, w poniedziałek, poczuła się na tyle dobrze, że wraz z s. Marią Lazarią udała się do Zgody. Tam wygłosiła pamiętne przemówienie do miejscowych księży i sióstr. W niczym nie przypominała tej chorej, którą niedawno gościli. W drodze powrotnej siostry odwiedziły dom prowincjalny w Katowicach. Wracając do Brzezia nad Odrą, s. Maria Dulcissima poczuła się gorzej, bo chodzenie sprawiało jej coraz większy ból. 13 kwietnia otrzymała laskę. 5 lipca na pięć godzin straciła przytomność, po czym nastąpiła całkowita utrata wzroku. Jej język był już sparaliżowany. Przez cały tydzień porozumiewała się z otoczeniem na migi lub swoje prośby pisała na kartkach. Później cierpienia trochę się cofnęły, ale od tego czasu nigdy nie wróciła do poprzedniego stanu zdrowia. Nie wiadomo, czy powodem ulżenia w chorobie było zastosowanie birotanolu, jak o tym wspominała s. Maria Lazaria<sup>139</sup>. Nieco później przepisano jej atropinę<sup>140</sup>. Lek birotanol (inne nazwy: britanol, britanyl) nie jest nigdzie notowany. Być może zaistniała pomyłka w pisowni lub była to nazwa handlowa leku o nieznanym składzie chemicznym. Leczenie padaczki, na którą niewątpliwie chorowała s. Maria Dulcissima, ma długą historię, ale pierwszym konkretnym lekiem był fenobarbital (*phenobarbitalum*), zastosowany po raz pierwszy w 1912 r. przez gliwiczana, psychiatrę i neurologa – Alfreda Hauptmanna<sup>141</sup>. Ze względu na liczne uboczne działania, a zwłaszcza nasilenie senności, lek ten został stopniowo wycofany z terapii. Odkryciem roku 1930 była fenytoina (*phenytoinum*) – lek działający przeciwdrgawkowo i przeciwarrytmicznie. Ponieważ była to nowość, stąd prawdopodobnie to był ten „drogi lek”, kupowany przez siostry do leczenia Heleny Hoffmann. Ma on szereg działań ubocznych, bo może wywołać: zaburzenia rytmu serca, anemię, nudności, wymioty, bóle, zawroty głowy, zaburzenia widzenia, niedoczynność tarczycy. Powoduje też zmniejszenie siły skurczu mięśnia sercowego (ujemny efekt inotropowy). Z powodu tych licznych działań niepożądanych dziś już nie stosuje się go do leczenia padaczki. Niektóre

<sup>138</sup> ASMIB, Gamrot, 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 3.

<sup>139</sup> ASMIW, sygn. S(5)N. *Selbstgeschriebene Briefe von Schw. Dulcissima 1931–1935*. Pismo s. M. Lazarii Stephanik SMI do s. M. Pacificy Schimke SMI z 3 listopada 1934 r., 153.

<sup>140</sup> ASMIW, sygn. S(5)N. *Recepta: Dom-Apotheke Breslau* 1, 225–226.

<sup>141</sup> Ekkehardt Kumbier, Kathleen Haack. 2004. „Pioneers in neurology. Alfred Hauptmann (1881–1948)”. *Journal of Neurology* 251: 1288–1289.

z wyżej wymienionych objawów dotyczyły też osobę s. Marii Dulcissimy. Czy było to po spożyciu tego leku? Co do atropiny (*atropinum*) istotne jest ustalenie, na jakim etapie terapii została ona włączona, w jakiej formie i dawce? Czy powodem jej zastosowania była bradykardia (zwolniona akcja serca), którą obserwuje się przy guzach mózgu – w konsekwencji zwiększenia ciasnoty mózgowej? Tego do końca nie wiemy, ale zapewne skutkiem jej działania była jaskra i światłowstręt, który dokuczał s. Marii Dulcissimie u schyłku życia. Atropina powoduje też osłabienie mięśni gładkich układu pokarmowego, osłabiając perystaltykę jelit i zmniejszając wydzielanie żołądkowe. Lek ten może powodować zaparcia czy zatrzymanie moczu, senność lub niepokój, reakcje alergiczne skóry, a nawet depresję ośrodka oddechowego. W historii choroby „Oblubienicy Krzyża” opisywane są incydenty kolki nerkowej, zaburzenia pracy pęcherza czy jelit. Być może były one konsekwencją terapii<sup>142</sup>.

28 grudnia 1934 r. s. Maria Lazaria powiadomiła dom macierzysty we Wrocławiu o aktualnym samopoczuciu chorej. W jej imieniu zapytała też o możliwość przeprowadzenia profesji wieczystej w Brzeziu nad Odrą<sup>143</sup>.

## 6. Profesja wieczysta i duchowe stygmaty

Z Nowym Rokiem 1935 s. Maria Dulcissima poruszała się dzięki kuli do chodzenia, подарowanej jej przez opiekunkę, która zauważyła też wyciszenie się chorej. Przeczuwając zbliżający się koniec życia, 25 lutego „Oblubienica Krzyża” robiła ob rachunki z przeszłością. W czasie Wielkiego Postu 1935 r. jej dolegliwości nasiliły się. Drgawki miały miejsce w pierwszych dniach marca. Nie mogąc mówić, porozumiewała się z s. Marią Lazarią, pisząc do niej na kartkach papieru. Wkrótce nadeszło nowe cierpienie – otrzymała niewidoczne dla otoczenia, ale jednak boleśnie odczuwane przez nią stygmaty na rękach i nogach, a następnie także na sercu. Pragnęła jak najskuteczniej ukryć przed wzrokiem ludzkim te blizny. 18 kwietnia 1935 r., w Wielki Czwartek, złożyła profesję wieczystą. Przełożona prowincjalna, matka Dolorosa Andrzejczak, podpowiadała chorej formułę ślubów. „Oblubienica Krzyża”, oparta na kuli, powtarzała słowo po słowie. Formułę ślubów pisała przez czternaście dni ręcznie, samodzielnie. Wkrótce cierpienia chorej jeszcze bardziej się wzmogły. Teraz potrzebowała wiele mokrych chusteczek, które kładła na wewnętrzną stronę dłoni,

<sup>142</sup> ASMIB, Aleksandra Gamrot. 2021. *Uzupełnienie do artykułu H. Olszara pt. Choroba Heleny Hoffmann w opinii lekarzy* (mps), 1.

<sup>143</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 95, 99–101.

tam gdzie nosiła ukryte stygmaty, których pieczenie i klucie było szczególnie dotkliwe. W okresie wielkanocnym na zawsze straciła władzę w kręgosłupie<sup>144</sup>. Od czerwca zaczęła nosić skórzany pas, podtrzymujący i usztywniający jej kręgosłup, dzięki czemu mogła utrzymać się na nogach. Wypisała na nim intencję, w jakiej go nosiła: za grzechy Zgromadzenia, kapłanów i zakonników. 18 sierpnia 1935 r. odbyła ostatni spacer po ulicach Brzezia nad Odrą. Odwiedziła wtedy dom Weroniki Fiołek – zmarłej dziewczynki, w której trumnie pozostawiła list do Jezusa i Maryi. Prosiła w nim dla siebie „o serce pełne miłości”. W drugiej połowie listopada zwiększyły się cierpienia fizyczne i duchowe s. Marii Dulcissimy. W czasie Adwentu 1935 r. przez trzy i pół tygodnia, niemalże nie śpiąc, bez przerwy płakała, doświadczając poczucia całkowitego osamotnienia i wyobcowania, spotęgowanego bólem serca. W swym zachowaniu stawała się coraz bardziej bezradnym dzieckiem. 30 grudnia otrzymała od m. Clotilde Mende kolejne zapewnienie na piśmie, że s. Maria Lazaria już zawsze będzie jej opiekunką<sup>145</sup>.

12 stycznia 1936 r. „Oblubienica Krzyża” wyjechała z Brzezia nad Odrą do Chorzowa w towarzystwie s. Marii Lazarii, ponieważ czuła się wystarczająco dobrze, aby odbyć tę podróż samochodem. Siostry zatrzymały się w Chorzowie – w mieszkaniu rodziców jej opiekunki<sup>146</sup>. Według ks. Jana Góreckiego chorą po raz ostatni przebadano w chorzowskim szpitalu św. Jadwigi Śląskiej przy ul. Świętego Piotra 28, związanym z parafią św. Barbary<sup>147</sup>. Dyrektorem szpitala był lekarz Antoni Bekier. Z jej chorobą prawdopodobnie zaznajomili się lekarze: Mieczysław Karol Stawiński – laryngolog i Stanisław Mirecki – okulista<sup>148</sup>. Nie wiemy, co lekarze stwierdzili odnośnie do chorej i dlaczego nie skonsultowali wyników badań z neurologiem.

W drodze powrotnej zakonnice odwiedziły dom prowincjalny w Katowicach, a chora dobrze zniosła tę podróż. 13 lutego miała atak cukrzycy (*diabetes mellitus*). Wieczorem tego dnia wypiła czternaście ćwierćlitrowych szklanek wody w ciągu dwóch godzin. Dopiero wtedy odczuła znaczną ulgę<sup>149</sup>. S. Maria Lazaria dała zba-

<sup>144</sup> ASMIW, sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio A, V. 1 (czarny notes). Notatka (bez daty), 137.

<sup>145</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 102–104, 108–109.

<sup>146</sup> ASMIW, sygn. S(4)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 2: 1935/–[19]36. Pisma s. M. Lazarii Stephanik SMI z 22 stycznia i 7 czerwca 1936 r., 102, 131.

<sup>147</sup> Górecki. 2009. Śląska służebnica cierpiącego Pana, 116; Adam Pobóg-Rutkowski. 1927. *Historia miasta Królewskiej Huty*. Królewska Huta: Magistrat Miasta Królewska Huta, 51.

<sup>148</sup> Zob. 1936. *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej*, 128. Por. Krzysztof Brożek. 2009. *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim od końca XIX do połowy XX w.* Katowice: Śląska Izba Lekarska, 182, 265–266, 301.

<sup>149</sup> ASMIW, sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae A, V. 1 (czarny notes). Notatka (bez daty), 204–205.

dać jej mocz, w którym wykryto 3% cukru<sup>150</sup>. Znowu nie wiemy, od kiedy u „Oblubienicy Krzyża” pojawiła się cukrzyca. Czym była leczona pacjentka? Czy dobrze pracowały jej nerki, które mają istotny wpływ na stężenie leku w organizmie? Na ten temat nie zachowała się żadna informacja. Choroba ta nie daje jednorazowego ataku, ale wywołuje stałe zaburzenia poziomu cukru. W latach 30. XX w. były ograniczone w tym względzie możliwości terapeutyczne<sup>151</sup>.

## 7. Agonia

Od 6 marca 1936 r. przez tydzień chora była dotknięta paralizem nerwu przełykowego. S. Maria Lazaria karmiła ją łyżeczką cierpliwie i wytrwale. Swoją podopieczną uważała za osobę wiarygodną. Podziwiała jej pobożność, umartwienie oraz heroiczne znoszenie cierpienia i serdecznie jej współczuła. Po 20 marca poprawił się wyraźnie jej stan zdrowia. W Wielkim Tygodniu 1936 r. rozmyślała o zbliżającej się śmierci<sup>152</sup>. Powiedziała wówczas do swej opiekunki:

Ja muszę też umrzeć. Wierz mi, ja umrę w nowicjacie w Brzeziu [nad Odrą] i ty pochowasz mnie tu. Tak wielkie jest cierpienie, a jeszcze większa wewnętrzna boleść<sup>153</sup>.

Po Wielkanocy 1936 r. chora S. Maria Dulcissima miała spuchnięte ręce i nogi, zeszywniałe barki i kręgosłup. Niewątpliwie narastała niewydolność serca i pojawiły się obrzęki. Od 12 maja tego roku rozpoczęło się jej powolne umieranie<sup>154</sup>. 17 maja, w niedzielę, s. Maria Lazaria, będąc przy niej, zanotowała:

Rzekła do mnie: „Jezus jest stale przy mnie”, bo nie mogła przyjmować Komunii św. Po południu powiedziała: „Widzisz Anioła Stróża, ale nie chcesz mi tego powiedzieć. Patrz, on mi już pokazał ten piękny wóz, a już rozmawiałam z mamą. Idę do domu”. I wskazała w górę. Gdy jej oświadczyłam: „Ty jeszcze nie możesz umrzeć”,

---

<sup>150</sup> ASMIW, sygn. S(10)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae, Versio B, V. 3 (zeszyt czerwony). Notatka (bez daty), 19.

<sup>151</sup> ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 3.

<sup>152</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 110–112.

<sup>153</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 111.

<sup>154</sup> Zob. Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 113. Por. ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 3.

[to ona] odparła całkiem cicho i bardzo spokojnie, żeby nikt tego nie mógł słyszeć. Potem modliła się aż do północy”<sup>155</sup>.

O północy z 17 na 18 maja obudziła s. Marię Lazarię. Odzywała się do niej po polsku i to były jej ostatnie słowa:

Siostrzo przełożona, szybko, szybko!<sup>156</sup>

Potem zasnęła<sup>157</sup>. 18 maja 1936 r., w poniedziałek, o godz. 4.30 s. Maria Lázaria zauważyła u niej trudność w oddychaniu, pot i nagłe osłabienie serca. Podała jej jeszcze lekarstwo na serce. Wezwała kapelana, o. Franciszka Blandziego OMI, który udzielił jej generalnej absolucji i „dał jej oleje święte”. Godzinę później, o 5.30, jej usta stały się sine<sup>158</sup>. Opiekunka nie zauważyła u niej „żadnych drgań i wydechów, żadnego mocowania”<sup>159</sup>. Nastąpił zawał mięśnia sercowego (*infarctus myocardi*), choć wcześniej nie było wzmianki o chorobie niedokrwiennej serca. Bardziej prawdopodobny był zgon z powodu zaburzeń rytmu serca<sup>160</sup>. Wszystkich wprawił w zdziwienie wyraz jej twarzy, przypominającej uśmiechnięte dziecko<sup>161</sup>. S. Maria Lázaria zanotowała:

[To było] całkiem spokojne odejście. Jak była ukryta w życiu, tak bezgłośnie było jej odejście. Za życia – często w jej napadach agonalnych – zawsze mówiła: „W twoich ramionach [opiekunki] umrę, ty zamkniesz mi oczy”. I tak też się stało (...)”<sup>162</sup>.

Jakiś wewnętrzny spokój, nie do opisanego, wypełnił nasz dom. W piątek, 22 maja, dzień po Wniebowstąpieniu Pańskim (21 maja) odbył się jej pogrzeb. Przy pogrzebie [w Brzeziu nad Odrą mistrzyni nowicjuszek] s. [Marii] Eustasii [(Emilii) Christoph]

<sup>155</sup> ASMIW, sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae A, V. 1 (czarny notes). Notatka (bez daty), 215.

<sup>156</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 113.

<sup>157</sup> ASMIW, sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae A, V. 1 (czarny notes). Notatka (bez daty), 215.

<sup>158</sup> ASMIW, sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae A, V. 1 (czarny notes). Notatka (bez daty), 215.

<sup>159</sup> ASMIW, sygn. S(10)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio B, V. 3 (zeszyt czerwony). Notatka (bez daty), 60.

<sup>160</sup> ASMIB, Gamrot. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara*, 3.

<sup>161</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 114.

<sup>162</sup> ASMIW, sygn. S(10)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio B, V. 3 (zeszyt czerwony). Notatka (bez daty), 59.

SMI<sup>163</sup> [16 października 1935 r.] oświadczyła wobec wielu: „Gdy ja umrę, [to] wtedy nie lękajcie się, nie obawiajcie, bo ja będę miała wesele i wy nie powinniście się smuć; wy macie się radować i radować. Niech to będzie dla was święto (...) Należy zauważyć, że jesteście zakonnicami”<sup>164</sup>.

To daje do myślenia (...) My wszystkie nie wiemy, kim dla nas była i kim nam jeszcze teraz jest<sup>165</sup>.

Służebnica Boża s. Maria Dulcissima Hoffmann zaakceptowała bezwarunkowo chorobę, która przekreśliła jej plany i doprowadziła ją do śmierci w młodym wieku. Chorobę przyjęła jako dar Boży i zadanie życiowe. Naznaczona bólem włączała się w cierpienia Jezusa. Dotknięta chorobą stanowiła też niemałe wyzwanie zarówno dla przełożonych, jak i dla siostr z brzeskiego klasztoru. S. Maria Lazaria Stephanik SMI osobiście towarzyszyła jej w podróżach do lekarzy. Zgromadzenie nie szczędziło jej środków finansowych na leki i na wielokrotne specjalistyczne badania. Siostry udały się z nią nawet do Berlina, aby w tamtejszej klinice kompleksowo zdiagnozowano jej chorobę i zaaplikowano właściwą kurację. Trzeba pamiętać, że był to czas kryzysu ekonomicznego w Europie. W korespondencji zakonnej na temat chorej dostrzegamy wręcz czułość, z jaką do niej odnosiły się Siostry Maryi Niepokalanej. Jej moc duchowa dojrzewała w fizycznej bezsilności<sup>166</sup>. Czy rzeczywiście „taka była wola Boża”?<sup>167</sup> To stwierdzenie stało się dla niej uświęconym, pełnym treści stwierdzeniem, właściwie przez nią rozumianym. Nie był jej obcy św. Paweł, który powiedział: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4,1-3). Wola Boża przeniknęła całe jej życie i tak naprawdę odsłoniła jej prawdziwe oblicze rzeczywistości. Nie wszystko, co ją spotkało, było słuszne i sprawiedliwe, ale śmierć Chrystusa również nie była słuszna i sprawiedliwa, a jednak przyniosła zbawienie. Chrystus pozostawił jej przesłanie i przykład: „Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39). Uświęciła się przez rzeczywistość swojego życia, wypełnioną chorobą przez większość przeżytych lat. W ten sposób dążyła do zbawienia. Taka postawa nie tylko nadała znaczenia zadaniu, któremu się

<sup>163</sup> Schweter. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. T. 2, 417. S. Maria Eustajja pochodziła z Kozmic (Kosmütz) koło Opawy (Opava, Troppau).

<sup>164</sup> ASMIW, sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae A, V. 1 (czarny notes). Notatka (bez daty), 216, 218, 220; sygn. S(10)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae, Versio B, V. 3 (zeszyt czerwony). Notatka (bez daty), 8, 27.

<sup>165</sup> ASMIW, sygn. S(4)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 2: 1935–[19]36. Pisma s. M. Lazarii Stephanik SMI z 16 maja i 7 czerwca 1936 r., 118, 124.

<sup>166</sup> Zieleń. 2013. *Wierny szmaragd Polski*, 120–121, 125.

<sup>167</sup> Schweter. 1996. *Oblubienica Krzyża*, 99.



oddała w życiu duchowym: przyjmowaniu życia na wzór Chrystusa. Dobrze odczytała Jego słowa: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Była realistką, która nauczyła nas, jak stawiać czoła rzeczywistości i przekraczać siebie i otaczający nas świat. W przewlekłej chorobie pozostała człowiekiem wiary – do końca.

\*

8 kwietnia 2000 r., w sobotę, w Raciborzu-Brzeziu nad Odrą przeniesiono doczesne szczątki służebnicy Bożej s. Marii Dulcissimy Hoffmann z grobu na parafialnym cmentarzu do grobowca z marmuru i granitu przed świątynią pw. Świętych Apostołów Mateusza i Macieja. Po wykopaniu zmurszałej trumny jej szczątki przeniesiono do domu Sióstr Maryi Niepokalanej. Tam delegaci metropolity katowickiego oraz specjaliści z zakresu medycyny sądowej, na czele z prof. Władysławem Nasiłowskim<sup>168</sup> – cieszącym się w Polsce zasłużoną sławą wybitnego medyka sądowego, oczyścili szczątki, dokładnie je opisali i stwierdzili ich autentyczność. Następnie zostały one złożone w metalowej trumnie. Uczestnicy uroczystości mogli je obejrzeć i pomodlić się przy nich. Później metalową trumnę zalutowano i umieszczono w drugiej trumnie – dębowej, którą również dokładnie zamknięto i opieczętowano. Całość umieszczono w sarkofagu i zamurowano<sup>169</sup>. Wykonując swoją pracę, prof. Nasiłowski wspomniął słynny obraz Rembrandta Harmenszoon van Rijna pt. *Lekcja anatomii doktora Tulpa*. W tle dzieła widać napis: *Hic est locus, ubi mors succurrere vitae*, co znaczy „Tu jest miejsce, gdzie śmierć pomaga życiu”<sup>170</sup>.

\*

## Bibliografia

### Źródła:

Archiwum Domu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu-Brzeziu nad Odrą (ASMIB)

<sup>168</sup> Krzysztof Brożek. 2011. „Profesor Władysław Nasiłowski”. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 61 (1): 8–15; Grzegorz Opala. 2020. *Laudacja na cześć prof. Władysława Nasiłowskiego*, <https://gazetalekarska.pl/?p=50943> (15.02.2021).

<sup>169</sup> Mirosław Rzepka. 2000. *Jej sposobem na życie była miłość. Ekshumacja w Brzeziu*, Katowicki Gość Niedzielnny 17 (427): 15.

<sup>170</sup> Dolores Mitchell. 1994. „Rembrandt’s «The Anatomy Lesson of Dr. Tulp». A Sinner among the Righteous”. *Artibus et Historiae* 15 (30): 145–156.

- Gamrot Aleksandra. 2021. *Uwagi do artykułu H. Olszara pt. „Choroba Heleny Hoffmann w opinii lekarzy* (mps).
- Gamrot Aleksandra. 2021. *Uzupełnienie do artykułu H. Olszara pt. Choroba Heleny Hoffmann w opinii lekarzy* (mps).
1981. *Schematismus der Marienschwestern von der Unbefleckten Empfängnis nach dem Stand von 1.1.1981*. Roma (mps).
- Archiwum Prowincji Polskiej i Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu (ASMIW)
- sygn. S(7)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio A, V. 1 (czarny notes).
- sygn. S(8)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae [Versio] B (zeszyt czarny).
- sygn. S(10)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae, Versio B, V. 3 (zeszyt czerwony).
- sygn. S(12)N. Curriculum vitae S. M. Dulcissimae Versio D (zeszyt niebieski).
- sygn. S(3)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann: T. 1: 1928–[19]35.
- sygn. S(4)N. Korrespondenz betreffend Schw. Dulcissima Helene Hoffmann. T. 2: 1935–[19]36.
- sygn. S(5)N. Selbstgeschriebene Briefe von Schw. Dulcissima 1931–1935.

### Opracowania:

1924. *Krüppelheim zum H. Geist Beuthen O.S. Tätigkeitsbericht über die Jahre 1919–1924. Heil- und Erziehungsanstalt für krüppelhafte Kinder*. Beuthen: Oberschlesische Zeitung.
1932. *Verzeichnis der Niederlassungen und Schwestern der Kongregation der Marien-Schwestern von der allerseligsten allzeit unbefleckten Jungfrau Maria (Mutterhaus Breslau) im Jahre 1932*. Breslau: Kongregation der Schwestern von Maria Unbefleckten.
1938. *Amtlicher Führer durch das Bistum Berlin*. Berlin: Buchverlag Germania Aktien-Gesellschaft.
- Börner Paul. 1914. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland auf das Jahr 1914*. Leipzig: Verlag von Georg Thieme.
- Börner Paul. 1928. *Reichs-Medizinal-Kalender für Deutschland. T. 2: Die Personalien des deutschen Zivil- und Militär-Medizinalwesens einschließlich der medizinischen Fakultäten des Deutschen Reiches und der deutschsprachigen des Auslandes sowie der deutschen Ärzte im Auslande*. Leipzig: Georg Thieme Verlag.
- Brożek Krzysztof. 2009. *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim od końca XIX do połowy XX w.* Katowice: Śląska Izba Lekarska.
- Brożek Krzysztof. 2011. „Profesor Władysław Nasiłowski”. *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 61 (1): 8–15.
- Geils Peter, Gorzny Willi, Schnuck Hilmar. 1983. *Gesamtverzeichnis des deutschsprachigen Schrifttums (GV) 1700–1910. T. 82: Ks–Kun*. München – New York – London – Paris: Saur.
- Gregersen Deborah Maria. 2019. *Leben und Werk des Dermatologen Sigwald Bommer (1893–1963)*. Freiburg am Breisgau: Verlag Universitätsklinikums Freiburg im Breisgau.

- Górecki Jan. 2009. *Śląska służebnica cierpiącego Pana. S.M. Dulcissima Hoffmann*. Katowice: Siostry Maryi Niepokalanej.
- Konopka Stanisław. 1936. *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: Naczelna Izba Lekarska.
- Kroll Friedrich-Wilhelm. 1936. „Ludwig Mann”. *Deutsche Zeitschrift für Nervenheilkunde* 141: 129–132.
- Kumbier Ekkehardt, Haack Kathleen. 2004. „Pioneers in neurology. Alfred Hauptmann (1881–1948)”. *Journal of Neurology* 251: 1288–1289.
- Liberski Paweł Piotr, Papierz Wielisław. 2005. *Neuropatologia Mossakowskiego*. Lublin: Wydawnictwo Czelej.
- Lusek Joanna. 2010. „Rozwój służby zdrowia i opieki społecznej w Katowicach do 1914 r.”. *Wiek Stare i Nowe* 2 (7): 34–35.
- Maler Katarzyna. 2017. *Kościół katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742–1945. Dzieje polskiej części archidiecezji ołomunieckiej – komisariatu kietrzańskiego i wikariatu generalnego w Branicach*. Cz. 2: *Słownik biograficzny duchowieństwa katolickiego urodzonego bądź działającego na ziemi głubczyckiej do 1946 r. Zakony żeńskie na ziemi głubczyckiej do 1946 r.* Opole: Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Płaskowyż Dobrej Ziemi”.
- Mitchell Dolores. 1994. „Rembrandt’s «The Anatomy Lesson of Dr. Tulp». A Sinner among the Righteous”. *Artibus et Historiae* 15 (30): 145–156.
- Morcinek August. 1932. *Spis lekarzy-prakt., lekarzy-specjalistów, techników-dentyst., położnych szpitali, aptek i kas chorych Województwa Śląskiego według stanu z dnia 20 lipca 1932*. Katowice: Urząd Wojewódzki Śląski.
- Opala Grzegorz. 2020. *Laudacja na cześć prof. Władysława Nasilowskiego*, <https://gazetalekarska.pl/?p=50943> (15.02.2021).
- Pobóg-Rutkowski Adam. 1927. *Historia miasta Królewskiej Huty*. Królewska Huta: Magistrat Miasta Królewska Huta.
- Buchholz Alfons. 2011. *Chronik des St.-Georg-Krankenhauses über die Belagerung Breslau vom 18. Januar bis 6. Mai 1945*. Berlin: Helios-Verlag.
- Rozmowa autora z Krzysztofem Brożkiem z Katowic z 2 stycznia 2021 r.* (zapis w posiadaniu autora).
- Rzepka Mirosław. 2000. „Jej sposobem na życie była miłość. Ekshumacja w Brzeziu”. *Katowicki Gość Niedzielny* 17 (427): 15.
- Scherer Eberhard. 2007. „Paul Lazarus (1873–1957). Ein Rückblick auf Leben und Werk”. *Strahlentherapie und Onkologie* 183 (5): 290–291.
- Schweter Joseph. 1996. *Oblubienica Krzyża (S. M. Dulcissima Hoffmann)*. Tłum. Władysław Biedrzycki. Katowice: Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej.
- Schweter Józef. 2000. *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*. Tłum. Dominika Kleinert. T. 1–2. Wrocław: Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej.

Zieleń Maria Grażyna. 2013. *Wierny szmaragd Polski. Życie i pascha siostry Dulcissimy (Heleny Hoffmann)*. Katowice: Emmanuel.

\*

**Streszczenie:** Celem artykułu jest prześledzenie choroby Heleny Hoffmann i ustalenie personaliów lekarzy, którzy przychodzili jej z pomocą w latach 1928–1936. Obok nich uczynki miłosierdzia wobec niej wykonywały Siostry Maryi Niepokalanej, zwłaszcza gdy asystowały jej w badaniach i wspierały w chorobie. Narracja, podana w formie syntezy, oparta jest na analizie dostępnych źródeł archiwalnych i opracowań.

Autor ustalił, że zdrową „Oblubienicą Krzyża” zajmował się psychiatra i neurolog Waldemar Kunick. Jej stany chorobowe badali: laryngolog Georg Krischke, ordynator Karl Stefan Klein, lekarz domowy Artur Pusch, neuropatolog, rentgenolog i elektrodiagnostyk prof. Ludwig Mann, lekarz domowy Gustav Skrobek, lekarka Else Kalinke, radiolog i onkolog prof. Paul Lazarus, specjalista od leczenia gruźlicy i zastosowania diety w chirurgii prof. Adolf Herrmannsdorfer, okulista Adalbert Richter, laryngolog Mieczysław Karol Stawiński i okulista Stanisław Mirecki. W sumie autor ustalił nazwiska i specjalizacje dwunastu lekarzy.

**Słowa kluczowe:** Helena Hoffmann, „Oblubienica Krzyża”, choroba, lekarze, Siostry Maryi Niepokalanej.

**Abstract: “A Child of Your Care”. The Illness of Helena Hoffmann Based on the Opinion of the Doctors.** The purpose of this article is to trace Helena Hoffmann’s illness and establish the personal details of the doctors who helped her in the years from 1928 to 1936. Apart from them, the Sisters of Mary Immaculate performed works of mercy towards her, especially when they assisted her in medical research and supported her in her illness. The narrative, given in the form of a synthesis, is based on the analysis of available archival sources and studies.

The author found that Waldemar Kunick, a psychiatrist and neurologist, was taking care of the healthy “Bride of the Cross”. Her disease status was examined by: laryngologist Georg Krischke, head physician Karl Stefan Klein, GP Artur Pusch, neuropathologist, radiologist and electrodiagnostic professor Ludwig Mann, GP Gustav Skrobek, doctor Else Kalinke, radiologist and oncologist professor Paul Lazarus, specialist in tuberculosis treatment and applications diet in surgery professor Adolf Herrmannsdorfer, ophthalmologist Adalbert Richter, laryngologist Mieczysław Karol Stawiński and ophthalmologist Stanisław Mirecki. In total, the author established the names and specializations of twelve doctors.

**Keywords:** Helen Hoffmann, “Bride of the Cross”, disease, doctors, Sisters of Mary Immaculate.

